

Kuryer Poznański.

Nr. 5.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 8 stycznia 1877.

Ludwik Gayler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitzgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czecz, księgarz; we Lwowie P. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymburze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Brzeczcu, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecce, Norymburze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAN, 8 stycznia.

Wojna — pokój! to hasło, które od Nowego Roku zmienia się w dziennikach prawie co dwadzieścia cztery godziny według tego, jakie wieści nadchodzą z Carogrodu o przebiegu konferencyi. Dzisiaj znowu groźnie brzmią doniesienia, gdyż Porta nie okazuje najmniejszej chęci zgodzenia się na niektóre zasadnicze punkty programu mocarstw objęte. Posiedzenie czwartkowe konferencyi, z którego niektóre szczegóły podaliśmy podług telegramu z Biura Reutersa w piątek, a które potwierdza depecha z Carogrodu do Polit. Corr., jako też dalsze wypadki nie rokują dla utrzymania pokoju wielkich widoków. Exposé odczytane na témże posiedzeniu konferencyi przez Savfeta baszę kładzie głównie nacisk na to, że Turcyi niepodobna przyjąć międzynarodowej komisji, mieszczącej ambasady i ambasadorów w prowincjach. Po oświadczeniu Savfeta wywiązała się dyskusya nad propozycjami mocarstw, która nie była prowadzona w urzędowej formie, lecz w tonie konwersacji.

Po posiedzeniu tém odbyła się nadzwyczajna rada ministrów tureckich, na której, jak pisze wakt, organ w bliskich zostający z rządem stósunek, postanowiono, aby od propozycji przez Portę przedłożonych nie odstępować i większą część punktów programu konferencyjnego odrzucić odwołaniem się na prawo wilajetowe i konstytucyę. Uchwała ta, dodaje organ urzędowy, spowoduje może pełnomocników do opuszczenia Carogrodu, Porta jednak mocno ma nadzieję, że Europa będzie się zachowywała neutralnie i że ewent. będzie chodziło tylko o przysposobienie Rosy.

Pełnomocnicy konferencyi zebrał się także na naradę u generała Ignatiewa w sobotę, aby ułożyć odpowiedź na memoriał turecki odczytany na posiedzeniu czwartkowym. Telegram nadesłany wczoraj z Carogrodu do Biura Wolffa donosi, że na tej naradzie postanowiono oświadczyć na dzisiejszej konferencyi, że mocarstwa propozycje swe niezmiennie utrzymać pragną i na żadne dalsze koncesje przystać nie mogą. Przy zachowaniu wszelkiego umiarkowania w formie domagać się będą od Porty w zasadzie uznania programu mocarstw.

Ze się wcale nie zanosi na zgodę, któraby przyniosła pomyślny rezultat prac konferencyjnych i układów z Portą, przekonują nas głosy dwóch organów wysoce urzędowych w Wiedniu i Paryżu. Pol. Corr. ogłasza telegram z Carogrodu z soboty wieczora, który stwierdza, że narady urzędowe pomiędzy pełnomocnikami a tureckimi ministrami żadnego zbliżenia nie przeprowadziły do skutku. Porta, jakkolwiek zna modyfikacje konferencyjnego programu, wzbrania się upornie nawet dyskutować nad niem, natomiast pełnomocnicy ani słyszeć chcą o dyskusyi nad tureckimi kontr-propozycjami. Gdyby się nie udało Porty inaczej usposobić, to wielka jest kwestya, czy wogóle odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie konferencyi, a jeżeli przyjdzie ono do skutku, mocarstwa wręczą Portę osmacy.

Moniteur paryzki z wypadku czwartkowego posiedzenia nie wywodzi dobrej wróżby, aby porozumienie nastąpiło, i konferencya wojnę zażegnać mogła. Dziwi się organ urzędowy tej postawie Turków, kiedy mocarstwa europejskie żądają dla chrześcijańskiej ludności Turcyi takich tylko koncesyi, jakie przed 12 laty przynano ludności chrześcijańskiej w azyatyckich prowincjach tureckich. W numerze zaś niedzielnym dowodzi Moniteur, że Porta usiłuje myśl propozycji konferencyjnych wykrzywić, aby mógł rozgłaszać, że uwilaczają one niezależności i całości Turcyi. Dalej zaś mówi: „Gdyby Bułgarya musiała być koniecznie osobnym wojskiem obsadzoną, tyby armia mogła być tylko turecką a nie obcą; gdyby zaś musiała być ustanowiona międzynarodowa komisya, to mandat jej rok tylko trwałby mógł i nie miałby charakteru stałego.“ Czyż to wskazówkę rządu francuzkiego zrozumie w wezry i z niej korzystać będzie w dalszych naradach z pełnomocnikami, bardzo wątpliwa.

Ostatnie wiadomości, jakie z Carogrodu nadeszły do Paryża, zapewnijają, że układy trwają jeszcze i konferencya prawdopodobnie raz jeszcze się zbierze, zanim pełnomocnicy przystąpią do zerwania dyplomatycznych stósunków.

Głos z 5 stycznia rozbiiera w artykule wstępnym kwestyę wschodnią, nie ograniczając jej na sam półwysp bałkański. Pomyślnie rezultaty Rosyi w środkowej Azji, mówi dziennik petersburgski, wpływały motywująco na politykę Disraeliego, który ze swjej strony podróżą księcia Wales do Indyi i przyjęciem cesarskiego tytułu przez królowę Wiktoryę ludom indyjskim starał się zaimponować. Protekcyja, jaką udzielał Turcyi wskutek tej samej zasady, obliczoną jest na to, aby pokazać, że Anglia jest pierwszym muzułmańskim mocarstwem, że Rosya jest nieprzyjaciółką Islamu. Rosya tymczasem żadnego w tém nie ma interesu, aby się bić z muzułmanami, nie żywi nieprzyjaźni nawet dla Turcyi, nie żąda nic, jedno humanitarności (?). Artykuł ten nie dotyka w niczem kwestyi jakie się obecnie rozstrzygają w Carogrodzie.

W Rumunii ogromne wzburzenie umysłów przeciw Turcyi, z powodu tureckiej konstytucyi. Nazwanie Rumunii w rzeczonym elaboracie uprzywilejowaną prowincyą turecką a Rumuńczyków „Osmanami“, jako artykuły 1, 7 i 8 tureckiej konstytucyi postanawiają, i co urzędowa nota Porty do rządu rumuńskiego wystósowana, potwierdza, naprężył ogromnie stósunki z Carogrodem. Wątpliwość ztąd wielka, czy zamierzone rozpuszczenie żołnierzy przyjdzie do skutku. — Podobnie jak Izba deputowanych tak i Senat zmanifestował swoje oburzenie na posiedzeniu z 5 b. m. 27 przeciw 12 głosom, przyjął następującą rezolucyę: „Senat chce, aby wszelkie prawa Rumunii, jakie układem paryzkim uznane i zagwarantowane zostały, jako też te akta polityczne, które od tego czasu zdziałane, zwierzchnicze prawa kraju zatwierdziły, były respektowane i nietykalne pozostały, sposobem bronić ich umiała“. W sprawie tej telegrafują z Carogrodu, że wobec zarzutów podniesionych przez Rumunię przeciw postanowieniom konstytucyi tureckiej, Porta trzyma się tej zasady, że pojedynczych postanowień konstytucyi ani sułtanowi, ani ministerstwu zmieniać nie wolno; zmiany te mogą tylko nastąpić za uchwałami reprezentacyi narodowej. W takićj też myśli odpowiedziano agentowi rumuńskiemu na wszelkie przedstawienia.

Z Belgradu donoszą, że dziennik urzędowy ogłosił w sobotę dekret księcia, zwołujący skucepynę na zwyczajną sesyę na dzień 11 b. m. — Przed kilku dniami (2 stycznia) napadły silne oddziały Czerkiesów i Baszybożuków na stanowiska Serbów pod Negotinem, odparte jednak zostały za pomocą rosyjskich ochotników stojących w Kladowie. Podług doniesienia, jakie otrzymała petersburska ajencya telegraficzna międzynarodowa z Ziemunia 5 b. m. straty w tej potyczce wynoszą 35 kozaków a 111 Turków. Kładowę fortyfikują Serbowie, gdyż lekają się nowego napadu ze strony Turków. Wymiana serbskich i tureckich jeńców ma nastąpić niezadługo. — Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o odwołaniu generała Nikitina nie potwierdziła się dotychczas.

Voce della Verita rozgłasza, że Ojciec święty razem z nominacyą na sekretarza stanu powierzył Kardynałowi Simeoni urząd administratora dóbr Stolicy św. i to z pewnymi prawami, któreby podczas osierocenia Stolicy Apostolskiej nie ustały.

* Z Kościana otrzymujemy następujący telegram z dnia dzisiejszego:

Księżę Bączkowski i Bielskiego wytransportowano dziś o godzinie 4tej z rana do Stramburka (Trachenberg) na Szlaku.

* Gazeta Toruńska zamieszcza następującą odezwę z prośbą o powtórzenie jej przez wszystkie dzienniki polskie w Prusach:

Do Szanownych Zarządów Tow. Róln. w Prusach Zachodnich.

Celem ułożenia dorocznego poglądu na prace naszych Towarzystw, upraszamy Szanowne Zarządy uprzejmie o pospieszne nadesłanie na ręce pana Sezanieckiego w Na-

wrze pod Chelnżą swoich sprawozdań z czynności Towarzystw za rok ubiegły.

Dodajemy zaraz, że Walne zebranie Delegatów odbędzie się we wtorek dnia 6go lutego r. b. o godzinie 10tej przedpołudniem w hotelu pana Duszyńskiego w Toruniu, na które wszystkich reprezentantów Tow. Róln. — ze względu na ważność obrad — usilnie zapraszamy.

Centr. Zarząd Tow. Róln. w Prusach Zach.
Leon Czarliński,
Przewodniczący.

KORESPONDENECYE KURYERA POZN.

Praga czeska, 6 stycznia.
(Sprawy literackie. — Nekrologia i stósunki sanitarne. — Polemika katów. — Hrabianka Kaunic.)

(XX.) Z obowiązku kronikarskiego wypada mi wspomnieć o ruchu literackim w ubiegłym roku. Przy takim scentralizowaniu czynności literackiej, jak w Czechach, wystarcza w tej mierze przejrzanie głównych czasopism, które mi są obecnie staro-czeski Svetozor i młodo-czeski Lumir.

Svetozor, pod redakcyą byłego ministra oświecenia pana Ireczka, pilnie przyswaja literaturę czeskiej i polskiej. I tak w roku ubiegłym ogłosił przekłady: „Sobótka“ Goszczyńskiego przez Jana Soukopa, „Alpuhary“ Mickiewicza przez ks. Wacława Stulca, „Assarmota“ przez Fr. Z., Woronicza, „Assarmota“ przez ks. Wacława Stulca. Dalej ukazały się w Svetozorze życiorysy księcia Jerzego Czartoryskiego, Goszczyńskiego, dra. Majera, prezesa akademii krakowskiej, hr. Alfreda Potockiego, Ludwika Wołowskiego.

W Lumirze pomiędzy przekładami poezyi w tym roku nie znajdujemy ani jednej polskiej. Natomiast liczne przekłady z francuskiego i niemieckiego, co cechuje dość wyraźnie zwrot młodych pisarzy ku literaturze zachodniej. Oryginalnymi utworami poetycznymi zasilali Lumira głównie: Adolf Heyduk, Jaroslaw Vrchlicki, Otakar Mokry, Józef Sladka; w zakresie powieści i noweli: Arbes, Holecek, Zeyer. W tłumaczeniach romansów głównie widzimy uwzględnioną literaturę francuską, zwłaszcza nowszą szkołę About'a, Gauthiera, Prospera Merimée, Alfonsa Karra. W oddziale biograficznym znajdujemy życiorysy hr. Fredry i Goszczyńskiego; w obrazach z podróży opisy Częstochowy i nagrobków królów polskich.

Wogóle wychodziło w roku zeszłym 101 czasopism w języku czeskim (między temi 31 politycznych i to dzienniki: Pokrok, Narodni Listy, Posel z Prahy, Cech, Brousek, Prazky dennik (urzędowy) w Pradze; Morawska Orlice i Moravan w Bernie; 21 beletrystycznych, i to 8 w Pradze, 9 na prowincyi, 2 w Morawii i 2 w Słowacji; humorystycznych 4, specjalnych 44.

Nekrologia zeszłego roku zapisuje kilka strat dotkliwych. Dni 4 stycznia 1876 umarł zdolny pisarz Edward Novotny, profesor przy akademickim gimnazjum; 2 lutego hr. Mensdorff-Pouilly, wdowa po namiestniku Czech za rządów Potockiego; 27 lutego generał baron Malloewo, który w kampanii chabrusewej w r. 1872 gorliwie popierał sprawę federalistów; 28 kwietnia generał książę Alfred Windischgraetz; 19 maja poseł sejmowy, dr Fric, jeden z najstarszych przywódców czeskich; 26 maja Franciszek Palacki; 7 czerwca dziekan Jindra; 28 sierpnia poeta czeski, radca szkólny Wenzig; 21 listopada dr. Antoni Mager, opat klasztoru Cystersyanów w Osieku.

Dodajmy przy tej sposobności, że sanitarne stósunki w Pradze zawsze jeszcze są zupełnie anormalne. Stowarzyszenie lekarzy czeskich ogłosiło temi dniami do rady miejskiej pamiętnik, w którym wykazuje, że śmiertelność coraz więcej się wzmagą. W ostatnich tygodniach przeszło 6000 osób zapadło na rozmaite rodzaje ospy, — głównie w starém mieście, gdzie ciasne ulice a raczej ganki, przepelnione ludnością domy i brak stósunnej kanalizacji stawają się powodem istnej zarazy. Dla

tego stowarzyszenie lekarzy zaleca radzie miejskiej, aby obszary, uzyskane skutkiem abuzowania dawnych wałów miejskich, pozostały niezabudowane.

Z powodu egzekucyi Franceskoniego wywiązała się ohydna polemika pomiędzy — katem wiedeńskim a tutejszym. Ten ostatni twierdzi, że szanowny kolega wiedeński nie zna się wcale na rzeczy, że metoda, jakiej używa, sprzeciwia się zasadom ludzkości, i wzywa c. k. rząd, aby wszystkich katów przysłał na naukę do Pragi, zapewniając, że on egzekucyą odbywa w przeciągu 10 sekund i tak że nawet rysy twarzy delikwenta nie zmieniają się! Nie nowego pod słońcem. Dr. Guillotin, proponując zgromadzeniu narodowemu dnia 1 września roku 1789, użycie wynalezionego przez siebie przyrządu, nową swą zakończył oświadczeniem:

— „Avec ma machine, je vous fais sauter la tête en un clin d'oeil et sans que vous sentiez la moindre douleur!“

Nie wspominalbym o tej brutalnej polemice kacię, gdyby nie okoliczność, że nie dawno temu wyszły tu „pamiętniki“ pragskiego kata, Pipergera. Opowiada on, jak ród jego był niegdys moźny w Saksonii, aż jeden z przodków baron Bruno de Piperger, zabiwszy właściciela córki, znalazł schronienie u kata i sam stał się katem, jak „urząd“ ten prawem dziedzicznym przechodził z ojca na syna, jak on sam podstępem brać został zmuszony zastępować się do prawa tego itd. Dalej opisuje szczegółowo 27 egzekucyi, jakie odprawił — a la minute! To wszystko w stylu rubasznym, bez najmniejszej dyskretyi, z cynizmem, który zdaje się być — operadycyą księgarską na słabość publiczności, łączącą niezwykłych i naturalnych wzruszeń, jeżeli nie uniewinnia przy barona-kata, tłumaczy nam jednak, dla czego za przykładem pamiętników paryskiego kata Samsona, zwanego „Monsieur de Paris“, literatury inne ohydzą się podobnymi utworami.

Dnia 8 b. m. odbędzie się ślub hrabianki Kaunic z księciem Hohenlohe. Narzeczoną jest jedną z najbogatszych dziedziczek królestwa czeskiego. W wspaniałym pałacu Kamionów przy ulicy Pańskiej od kilku dni wystawiona wyprawa, istotnie aż nadto wykwinna. Jak wiadomo, w maju r. z. z powodu hrabianki Kaunic odbył się pomiędzy Kolowratem a Anaspergiem pojedynek, w którym ostatni otrzymał ranę śmiertelną.

NIEMCY.

* Berlin, 7 stycznia. Książę Bismarck jest znowu cierpiący, tak że noworocznych życzeń nie mógł osobiście złożyć ani parze cesarskiej, ani też być obecnym recepcyi, jaka się w ten dzień z podwójnego powodu u dworu odbywała. Natomiast nazajutrz, dnia 2 b. m., odwiedził księcia kanclerza cesarz osobiście i złożył mu swe życzenia na Nowy Rok; to samo uczynił i książę następcy tronu, który w ostatnich dniach chorego księcia już po kilka razy bytnością swą zaszczycił. Tymczasem stan ks. Bismarcka nie zdaje się być tak niebezpiecznym, jakby to sądzić można, przeciwnie National Ztg donosi, że dostojny pacjent zajął się jedynie nieco i wskutek tego pomieszkania opuszczać nie może. Zbytecznej zatem rozpoczy naród niemiecki oddawać się nie potrzebuje.

Na posiedzeniu rady związkowej, odbytym dnia 4 b. m., przyjętym został znany projekt do prawa, tyczący się prawodawstwa alzecho-lotaryngskiego. Projekt ten przedłożony będzie na najbliższej sesyi parlamentowi niemieckiemu.

O tureckim do Berlina przeznaczonym ambasadorze Khalil-Sheriff basza piszą do Liberafeldera Ztg: Khalil-Sheriff basza był jednym z głównych spiskowych, którzy sprowadzili upadek sułtana Abdul-Aziza. Przy utworzeniu nowego gabinetu otrzymał on tekę ministra sprawiedliwości, którą ponownie usiłował zamienić na tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Khalil, rodowity Egipcyanin, był dawniej nadzwyczaj majątnym. Wystawność, jaką miał sposobność rozwijać jako poseł w Paryżu za panowania Napoleona, nadzwyczaj uszczupliła majątek jego, który dawniej uważano za nie dający się wyczerpać. Sprawował on później funkcyę posła w Wiedniu i Petersburgu, aż ożenienie się jego z córką

zdysgrajonowanego Mustafy baszy nie zmusiło go do wystąpienia ze służby państwowej. Upadek Mahmuda baszy przywrócił go znowu do urzędu i godności. Zamianowanie Khalila Sheriffa baszy tureckim ambasadorem w Berlinie nastąpić zresztą miało bez poprzedniego zapytania u dworu pruskiego, jak to jest zwyczajem, czy dla niego będzie nowy ambasador persona grata. Wiądnosć o jego nominacji niemile dotknęła, jaż zapewnia National Ztg, tutejsze koła rządowe ze względu na jego anteceden-cye. Już odwołanie Edhem baszy zrobiło tu nieprzyjemne wrażenie. — Z drugiej strony sły-chać, że baron Werther, obecny ambasador nie-miecki przy Porcie Otomańskiej, o którym wze-szłym numerze na tém miejscu donosiliśmy, że wkrótce p. zybyć ma za urlopem do Niemiec, nie powróci już na dotychczasową swą posadę i po-stawiony zostanie na odstawce. Baron Werther dziwne to szczęście ma, iż, gdziekolwiek tylko sprawował urząd poselski, z tym krajem Niemcy w krótkim czasie wojnę rozpoczynają, tak było w Wiedniu, tak było w Paryżu, czyżby i zamie-rzone odwołanie z Carogrodu miało być przepo-wiednią wybuchu bliskiej wojny pomiędzy Niem-cami a Turcją?

Marszałkiem pruskiej Izby panów wybranym być ma albo książę na Raciborzu, jak wiadomo, katolik państwowy, albo książę Wied, zapewne takiego samego uosobienia. Dnia 1 b. m. straciła ponieniona Izba znowu przez śmierć jednego z swych członków, pozasłużbowego kapitana v. Lepel, właściciela dóbr Wiek pod Gützkow, w Pomeranii.

Norddeutsche Allgemeine Ztg, jeden z półrządowych tutejszych organów, zakupioną została swego czasu przez konsorcjum, do którego pomiędzy innymi i hamburgski „Nord-deutsche Bank“ należy. Konsorcjum to zamie-niło się obecnie, jak donosi Post, w stowarzy-szenie akcyjne z kapitałem zakładowym 1,600,000 marek.

Rządowa administracja biskupiego majątku diecezji monasterskiej zamierza, jak się dowi-adyje Westf. Merkur, wytoczyć nowy mon-strualny proces. Rzecz się ma jak następuje: Wielki klasztor „Pań Dobrego Pasterza“ w St. Mauritz, w którym zakonnie tyłu nieszczęśliwym więcej, niż schronienie dają, obdużony został zapisami hipotecznymi w wysokości około 163,000 marek. Obecnie wytoczono każdej z 69 Siostr skargę o wydanie tych zapisów p. Gedike i ter-min w sprawie tej naznaczono na dzień 26 bm. Zaskarżono również i obywatela monasterskiego, kupca Jos. Albers, który za niezapłacone do-stawy kazał sobie zapisać ruchomości klasztoru, o wydanie tychże.

W Lipsku umarł w dniu 5 b. m. znany ba-dacz sekretu prof. Hermann Brockhaus. Na Pod wyspą Helgoland wpłynął na mieliznę parowiec „Saksonia.“ Usiłowania sprowadzenia go na pełne morze okazały się dotąd bezskuteczne; podróżni atoli i marynarze zostali uratowani, tak sar 500 miechów kawy, poczta i pie-niądze.

Rechts Anzeiger zamieszcza następu-jące sprawozdanie:

Obecnie podania, zamieszczone nasamprzód w je-dnym z kil-kalnych pism francuskich a następnie powtó-rzone przez gazety polskie, podług których J. C. Mość miał odradzać w piśmie do cesarza rosyjskiego od wojny przeciwko Turcji, wykazując trudności teje, całkiem są wymyślone. J. C. Mość nie wystosował nigdy takiego lub podobnej treści pisma do cesarza Aleksandra. Powód do zmyślenia tego nastąpiła zapewne ta okoliczność, że ce-sarz Aleksander przesłał na uroczystość orderu św. Jer-zego J. C. Mości pozdrowienie telegramem, w którym wyrażoną była nadzieja, że wojna mu będzie oszczędzoną i że J. C. Mość w odpowiedzi swój na teje drodze nadzieje tę podzielał.

FRANCYA.

* Paryż, 6 stycznia. Czy z orędziem czy bez orędzia zagajone będą Izby we wtorek? Oto pytania najnowsze, obrabiane na wszystkie strony. Jedno i drugie ma swych obrońców i przeciwników. Pierwsi życzą sobie, aby orędzie zastąpiła dawniejsza mowa o tronu; przeciwnicy odpowiadają im: Jesteście wstecznikami, laudato-res temporis acti, pamiętajcie zresztą, że jakies orędzie z listopada 1872 skreślił kark Thiersowi. Taki dokument może stać się czémś niebezpiecz-nym, zwłaszcza zawierając coś takiego, czego-by się później uczepić można. Co mi tam po gład-kich słowach prezesa gabinetu, woła Rép. fr. wraz ze 130 stronnikami pana Gambetty w Izbie deputowanych — jacym wołała, ażeby tak z po-łową tych klerykalnych, bonapartystowskich, le-gitymistycznych prefektów zastąpiono ludźmi mego autoramentu, którzy, choć nie mają kwalifikacji po temu — ale głodni! i za krzykalstwo swoje muszą przeciw wiaść jaką nagrodę — bo w końcu moje szeregi jeszcze bardziej się przerzedzą.

Według Bien. publ. marszałek jest prze-ciwno orędziu, uważając iż o polityce zewnętrznej nie czas dzisiaj prawić, kiedy p. Chandordy aż zanadto się rozgadał w Carogrodzie — a z polity-tyką wewnętrzną to sobie z „nieocenionym“ Si-monem, z którym, niestety, tak późno się po-znał, bez orędzia da radę. Zresztą Bien publ. nastroiwszy się na nutę Rép. publ. dodaje „orędzie jeszcze nigdy Francji nie dobrego nie przyniosły, — prefektów trzeba usunąć, prefe-któw! to jedyne radykalne lekarstwo.“ Débaty, które znowu teraz dmą w surmę rząd, oświad-czają zaś, że orędzie przeciw nie zaszkodzi, a na prefektów jeszcze czas... zostawmy tylko wolne ręce panu Simon! Mając przed sobą tak

piękne Chari-vari — pewnie za pozwoleniem czy telnika najlepiej postąpimy, odkładając rezolucyję naszą co do korzyści lub szkodliwości orędzia in crastinum diem.

Wczoraj odbyła się rada ministrów, na k'ór-rę książę Decazes przedłożył depesze z Carogro-du a p. Simon projekt usunięcia resp. przenie-sienia pewnej liczby prefektów. Marszałek oparł się w kilku punktach projektowi. Rezultat tej narady publikuje dzisiejszy Journal officiel 8 prefektów usunięto, 6 nowo mianowano albo przeniesiono. Przysiąc trzeba, że to jeszcze dość łagodnie, zwłaszcza, że wczorajsze radykalne dzienniki proskrybowały coś około 40.

Więcej niż orędzie, prefekci i sprawa wscho-dnia, o której się szeroko rozpisują Moniteur i Débaty, obchodzą Francuzów pustoszące ży-wioły, co według słów Szyllera dzieła rąk ludz-kich przysięgły zagładę. Ostatnie wichry zrzą-dziły wielkie szkody na wybrzeżu atlantyckim. Tama pod Louin i na wyspie Noirmoutiers w Wandei jako też pod Mont przy ujściu rzeki Adour, przerwane, a morze zalało obszerne spla-zyny roli i pastwisk. Wielka cukrownia w Nan-tes zaprzestała wyrobu z braku buraków, inne cukrownie zmniejszyły robotę o połowę — ty-siące robotników bez zarobku.

W Cherbourgu zajmują się utworzeniem portu w dolinie Quincampoix, mającego dać schro-nienie całej flocie i to po za obrębem strzałach armatnich. Obecnie podjęto w Quincampoix, bronionem przez fort du Roule, znaczne roboty około arsenałów marynarki.

Liczenie ludności Francji ukończono 16 grudnia z. r.; pokazuje się, iż ludność Paryża od ostatniego liczenia znacznie wzrosła i to około 60,000 więcej aniżeli w r. 1871.

ROSYA.

* Petersburg, 1 stycznia. (Dzien-niki rosyjskie o polityce angielskiej. — Od armii południowej.) Wspomina-liśmy już dawniej na innym miejscu, że dzien-niki rosyjskie winę niepowodzenia konferencyi carogrodzkiej głównie przypisują Anglii, twier-dząc, że ona to zachęca Turcję do oporu prze-ciw żądaniom mocarstw, mimo, że Anglia wystę-puje jako najgorliwsza orędowniczka programu konferencyjnego i w akcyi dyplomatycznej objęła dotychczasową rolę Rosyi. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu, co o roli tej Anglii piszą Piet. Wied.:

Kto tu — pisze ten dziennik — oszukuje a kto jest oszukiwany. Czy lord Beaconsfield oszukuje markiza Salisbury, czy ten ostatni angielskiego premiera, czy też obadwaj wspólnie kontynentalną Europę? Wiadomości, jakie nas doszły osobną drogą z wiarogodnych źródeł, pozwalają nam odpowiedzieć kategorycznie na to pytanie. Cieszymy się, mogąc skonstatować, że markiz Salisbury działał zupełnie szczerze i rzetelnie, i że okazał się go-rliwym obrońcą interesów państwa. Wobec tego brytański na konferencyi stambulskiej został wprowadzony w błąd przez naczelnika gabinetu St. James. Podczas gdy lord Beaconsfield na naleganie reszty członków gabi-netu udzielił markizowi Salisbury najrozsądniejszego pełno-mocnictwa, polecił potajemnie sir Henrykowi Elliotowi paraliżować działalność Salisbury, namawiać Portę do oporu i przyspieszyć ogłoszenie konstytucyi, aby udam-ronić prace konferencyi w samym ich zarodku. Elliot z energią zabrał się do wypełnienia tej instrukcyi, tak bardzo odpowiadającej jego życzeniu. Oto wyjaśnienie uporu Porty, niepowodzenia konferencyi, obalenia Mehmeda Rużdi baszy, mianowania Mithada baszy w wezyrem i ogło-szenia konstytucyi w chwili zagajania oficjalnych obrad konferencyi.

W. ks. Mikołajewicz przychodzi do zdrowia. Z Kiszieniewa piszą pod dniem 29 z. m., że we-dług ostatnich buletynów chory, będący już w stanie rekonwalescencyi, nabiera coraz więcej sił. Profesor Pirogow, lekarz przyboczny w. księcia zapewniał, że wkrótce spodziewać się na-leży zupełnego wyzdrowienia.

Do wspomnianego dziennika donoszą dalej, że przygotowano już wszystko, aby w razie po-trzeby można zmobilizować wszystkie okręgi woj-skowe Rosyi europejskiej. Równocześnie czyni intendentura rosyjska przygotowania, za pomocą których mogłaby w jak najkrótszym czasie zgromadzić zapasy dla 300,000 wojska. Naczelnicy pojedynczych okręgów zawarli już z liwerantami kontrakty. Dostawy zapasów żywności w okręgu petersburskim podjęło się trzech liwerantów, pomiędzy którymi znajduje się znany przedsię-biorca kolejowy warszawski. We Francyi, w Se-danie, zamówiono na rachunek Rosyi kilkaset tysięcy płaszczy dla armii. W Samarze urzą-dzono i wprowadzono w ruch wielką fabrykę do wy-piekania sucharów. W ostatnim czasie nad-chodziły do naczelnej komendy w Kiszieniewie skargi od żołnierzy, że źle są żywieni. Z po-wodu tego wydał w. książę surowy rozkaz do dowódców pojedynczych oddziałów, aby jak naj-troksliwiej kontrolowali wszelką żywność. Od Nowego Roku mają pobierać żołnierze większe porcje mięsa.

Jako dowód, że Rosya prędkiej, czy później rozpocznie z Turcją wojnę, uważać można to, iż w tej chwili wchodzi w wykonanie dawniejsze rozporządzenie, dotyczące powołania pod broń pospolitego ruszenia. Organizuje się ono, jak donoszą do Pol. Corr. w czterech okręgach wojskowych, gdzie władze wojskowe winny przy-współdziałaniu ziemstw najdrobniejsze przyspo-bić szczegóły. Pospolite ruszenie liczyć będzie w tych okręgach około 140,000 ludzi. Jenerał Bogusławski wyjeżdża z Petersburga do Odessy i rozpocznie organizować siłę zbrojną. Za groźny symptom wojenny i to uważać można, że wszystkie parowce towarzystwa rosyjskiego dla handlu i żeglugi opuściły port odesski, aby zarzucić kotwicę w bezpieczniejszych portach. Roz-

kaz do opuszczenia Odessy nadszedł nagle i nie-spodzianie i musiał być natychmiast wykonany. Polit. Corresp. donosi dalej, że kawkaska armia rosyjska ma być o 30,000 ludzi wzmo-cnioną. Dotąd zostaje ona pod rozkazami jenera-ła Loris-Melikowa, obecnie ma objąć nad nią dowództwo w. książę Michał. W Gruzji organi-zują Moskale lazarety polowe. Naprzeciw ture-ckim pułkom kurdyjskim ma stanąć 12,000 ko-zaków. Na Kaukazie pomiędzy Czeceńcami (na wschodzie), Abchazami (na zachodzie) i Czerkiesami (na północy) uwijają się turecy emisaryu-sze, namawiając ludność do powstania. Z tego powodu będzie rząd rosyjski zniewolony zaprowa-dzić na Kaukazie stan wojenny, aby utrzymać spokój. W końcu donosi wyżej wspomniony dziennik, że cała armia południowa stanęła na granicy i że wszystko jest już przygotowane do przeprawy przez Prut.

W mieście Moskwie pojawiły się plakaty z żądaniem, aby Rosyi nadana została konstytu-cya na wzór tureckiej. Dużo osób aresztowano z tego powodu.

TURCYA.

* Carogród, 1 stycznia. Postawa Turcyi coraz więcej staje się wyzywającą. W. Porta nie tylko odrzuca stanowco projekta konferen-cyjne, ale żąda nawet od księstw swych lennych takich rzeczy, na które te bodaj, czy przystać będą mogli, lub chciały. I tak Midhat basza, powiadając rząd rumuński w osobnej depeszy o zaprowadzeniu w państwie tureckim konstytu-cyi, usiłuje w niej dowiedzieć, iż uczucie lojal-ności i wdzięczności ku sułtanowi wymaga, aże-by we wszystkich księstwach lennych obchodzo-no ważny ten wypadek w sposób uroczysty. Cały wogóle ton, w jakim depesza ta była zredagowa-ną, wykazuje dowodnie, iż W. wezyr uważa Ru-munię za państwo lenne. Tutejsza jeneralna dy-rekcyja pocztowa przesłała znow do jeneralnej rumuńskiej dyrekcyi pocztę rozkaz w stanowczych wyrazach, ażeby wszystkie przesyłki, przybywa-jące do Iszkany, przesyłała niezwłocznie na miej-sce ich przeznaczenia, a nie poddawała ich ocie-niu, jak to dotychczas miało miejsce. Rozkaz ten odebrała rumuńska dyrekcyja pocztowa nie za pośrednictwem rumuńskiego ministerium, ale wprost, a więc w drodze, na jakiej zwykły się władze znosić z podwładnymi sobie urzędnikami. Obydwa te fakta oburzyły naturalnie, jak donosi Pol. Corr., do żywego rząd rumuński.

Turcyja, nie licząc na pokój, zbroi się coraz pospieszniej, a dawniejsze uzbrojenia uzupełnia, lub przekształca. Organizacja czerkieskiej jazdy nieregularnej postępuje, jak piszą z Adrianopola do Pol. Corr., coraz raźniej naprzód. Uzbro-jono już cztery tabory i dano im oficerów. Wielu Czerkiesom, którzy w ostatnich walkach z Ser-umyślnie na ten cel sporządzono.

Rumelskie towarzystwo kolei żelaznych po-leciło pospieszną posyłkę zamówionej staraniem prywatnych odzieży zimowej dla armii. Pod przewodnictwem Midhata baszy ukonstytuowało się towarzystwo patriotyczne, które zebrało zna-czne fundusze w tureckich i chrześcijańskich oko-licach Carogrodu także na zimową odzież dla stojącej w polu armii. Spodziewają się tu przy-bycia znanego jenerała angielskiego, Senthersa, który dawniej służył w armii indyjsko-angiel-skiej, a teraz wstąpił do służby tureckiej. Ma on podobno misją obwarowania miast Sofii i Pi-lipopolu.

Dzienniki podają treść programu reform wypracowanego przez markiza Salisbury'ego dla prowincyi słowiańskich. Program ten, który miał być przedmiotem obrad konferencyi, zawiera następujące punkta:

1) Dla Serbii status quo ante bellum z na-stępującymi warunkami: Turcy ustąpią z granic serbskich a Serbowie z zajmowanych pozycji w Turcyi, wzajemna zamiana jeńców wojennych, amnestya powszechna; Turcyja oddaje na rzecz Serbii Mały Zwornik. Dryna stanowić bę-dzie granicę pomiędzy Bośnią a Serbią. 2) Dla Czarnogó-ry: przydzielenie do niej od Hercegowiny Szarańca, Drobnika, Piwy, Banjana i Kalaczyni; od Albanii pra-wego brzegu Marcy i jeszcze niektórych miejscowości i nareszcie portu Spuzcy. Za nabyte w ten sposób nowe terytorya ks. Nikita płacić będzie podatek sułtanowi, przy którym też pozostaje władza zwierzchnicza nad Czarnogorą. 3) Dla Bośni i Hercegowiny: autonomia miejscowa z jenerał-gubernatorem chrześcijańcem, wybie-ralnym co lat pięć; Porta obowiązuje się przystąpić na-tychmiast do zawarcia umowy z powstańcami (którym amnestya zapewnią) względem zaopatrzenia ich w mate-ryał budowlowy dla odbudowania zniszczonych mieszkań, tudzież w bydło i to wszystko, co jest potrzebem dla obrobienia i zasiewu pol; do pierwszych zaś żniw Porta obowiązuje się utrzymywać swym kosztem powracających emigrantów, którym zasiłki pieniężne wyznacza i roz-dziela między nimi i będzie komitet mieszany, złożony z chrześcijan i muzułmanów. Komisya zaś europejska będzie miała pieczę nad spełnieniem powyższych warun-ków. Ilość ciężarów i podatków z ziemi będzie wyzna-czona przez komisya miejscową. W tych miejscowościach, gdzie cała ludność zwykle nosiła broń, będzie to pozwo-lonem i nadal tak Turkom, jako i chrześcijanom; lecz tam, gdzie sami tylko Turcy broń noszą, nastąpić ma natychmiast rozbrojenie. 4) Dla Bułgaryi: powszechne rozbrojenie ludności tureckiej i wydalenie Czerkiesów; wymierzenie kar najsurowszych na tych wszystkich, któ-rych mieli udział w rzekach i wynagrodzenie pokrzywdzo-nych Bułgarów bądź ze strony rządu tureckiego, bądź z majątku winowajców; rewizya wyroków sądów tureckich i amnestya powszechna dla wszystkich Bułgarów, skaza-nych przez sądy tureckie do więzień lub na wygnanie; autonomia miejscowa administracyjna, usunięcie z urzę-dów urzędników tureckich i instalacja urzędników miej-scowych, wybieralnych, którzy też wyznaczać będą ilość należnych podatków; język miejscowy jako urzędowy w trybunałach i administracji; organizowanie policyi miejscowej zamiast tureckiej; wojska tureckie (regularne) skupione być mają wyłącznie tylko w miejscach waro-wnych; jenerał-gubernator chrześcijanin, wybierany na lat pięć. Wszystkie te reformy wprowadzone być mają pod kontrolą Europy, której Turcyja obowiązana podlegać.

Komisya międzynarodowa ma stanowić o sposobie kontro-lowania. Obecność Czerkiesów w Turcyi europejska uznana za niemożliwą.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Z przyjemnością zaznaczyć nam tu prz-chodzi, że Serbowie zdołali się ostatecznie wy-mancytować z pod wpływu rosyjskiego. Wsz-minaliśmy już, że ochotnicy rosyjscy, ta ista plaga, ciągnąca dotąd na kraju serbskim, opuszczają go. Oby tylko na zawsze! Jeżeli sądzić można z faktów, które poniżej przytoczamy, przyczynę tego będzie z jednej strony poczucie godności narodu serbskiego, z drugiej obrażona buta m-skiewska. Według Tagbl. urządzili ochotni rosyjscy w Belgradzie nieprzyjazną dla Serbii demonstracyą. Jenerał rosyjski Nikityn, który jak się zdaje, tę samą odegrał rolę, co Czernajew, nie zdoławszy przeprowadzić planu swego był zniewolony wydać rozkaz, według którego ochotnicy rosyjscy podlegać mieli serbskiemu ministerstwu wojny. Rosyjanie nie chcieli się poddać temu rozkazowi. Cztery batalion ochot-ników rosyjskich zażądał 31 grudnia r. z. księcia Milana wydania chorągwi, aby z nią wjeść do Rosyi. Książę Milan odmówił wydania, zasłaniając się nieobecnością ministra wojny. I południu tego dnia zebrał się oficerowie rosyjscy u pułkownika Mezeninowa i uchwalili, że Rosyjanie w taktycznym porządku wymaszeru-je z Serbii, jeżeli nie otrzymają samodzielnej komendy, tak jak było dotychczas. Mezeninow z komunikował tę uchwałę Nikitynowi i Karcowowi. Do Standardu telegrafują z Belgradu p. dniem 26 z. m., że Nikityn rozpuścił zaanga-żowanych przez siebie oficerów rosyjskich i sa-m wraca do Rosyi. To samo ma uczynić jenerał rosyjski Dandeville, adjutant cara Aleksandra. Do wiedeńskiej zaś Pressy telegrafują p. dniem 5 bm. z Belgradu, że żołnierze trzech ba-talionów rosyjskich opuszczają gromadnie Serbię, niezameldowawszy tego odnośnej swój władcy. W ciągu ośmiu dni i jednego już nie będzie w Be-gradzie ochotnika rosyjskiego. Ci zaś, którzy przagnęli pozostać w Serbii, będą wcieleni do szeregów serbskich. — Wiedeńska Presse od-biera wiadomość, że pułkownik Leszjanin mianowany został naczelnym dowódcą dywizyi morawskiej. Do wspomnianego dziennika donoszą z Al-ksinaczu, że w tych dniach od tureckiej armii morawskiej 10,000 pomaszerowało nad Dunaj, tak iż obecnie cała armia, stojąca w dolinie Morawy, liczy tylko 10,000 ludzi. — Serbski ma-tropolita rozdał z funduszy rosyjskich tysiąc dukatów między zubożoną ludność Serbii Południowej. — Księżna Natalia zachorowała.

Do Cetyni nadeszły w ostatnim czasie zna-czne sumy pieniężne. Nie potrzeba się zatępić tak bardzo obawiać głodu w Czarnogórze, która za nadesłane pieniądze zaopatrywać się będzie mo-gła w obłokach, wzniesionych na przeciąg trzech miesięcy. Car Aleksander z własnej szkatuły dał, jak piszą do wiedeńskiej Pressy, 20,000 dukatów; członkowie rodziny carskiej i jenerałowie znaczne też ofiarowali sumy. Ks. Wasilezy-kow przesłał sto tysięcy ok mąki.

Książę Nikita doznanie ustawicznie wzglę-dów Rosyi. W dniu swych imienin otrzymał telegram z Petersburga, Moskwy i Kiszieniewa od W. ks. Mikołajewicza. Telegram kiszieniew-ski brzmi:

Wśród armii, której naczelnym wodzem mianowałem mnie cesarz, piję zdrowie Waszej Wysokości, bo-łeterskiego księcia walecznego ludu, który krew swą wy-wał za piękną i świętą sprawę. Z przyjemnością pom-nażam, z jakim Wasza Wysokość mówił podczas po-bytu swego w Petersburgu o osuszeniu Iles naszych wspo-lyznawców w Turcyi i przagnął nową erę szczęścia dla nich zainaugurować. Tuszę, że Najwyższy pobłogosła-wił zamiarom Rosyi i szczęśliwy jestem, że przez cesarza p-wołany zostałem, abym w sprawie tej świętej reprezent-wał wielkoduszne jego zamary.

Książę Nikita odpowiedział:

Depesza, jaką Wasza Cesarska Wysokość mnie na-mo rozlicznych zajęć zaszczytliwie raczyło, głęboko mi wzruszyła. Jak najgoręcej dziękuję za ten nowy dowo-laski i czuję silnie, co winne jest Czarnogórze i je-książęta cesarszowi i jego rodzinie. Racz Wasza Cesarska Wysokość obok mego powinowzowania w dniu Waszy imienin przyjąć także życzenia na przyszłość. Oby B-pobłogosławił szatanom rosyjskim, które cesarz tak g-dnym powierzył (doniom, oby Najwyższy wynagrodził za dobroczynne dary, przesłane dla braci słowiańskich. Oto jest modlitwa, którą w tej chwili zanoszę do nie-ba za to, że dziś widzę urczywistnienie tych życzeń, które objawiem w Petersburgu.

Dla wojska czarnogórskiego ułożono nowe regulamin. Wszystkich dotąd nie powołanych do broni wpisano do list wojskowych. Ci osta-tni otrzymali także broń. Za granicą zamówio-no fabrykantów, którzy stare i zużyte karabiny naprawiać będą. Także hercegowińskie oddziały ochotnicze zostaną reorganizowane. — Książę Ni-kita wystosował do towarzystwa krzyża czerwce-nego w Genewie list, w którym protestuje prze-ciw zarzutom, jakoby Czarnogórcy mieli nie-przyjacielowi urzynać uszy i nosy; książę twier-dzi, że dopuszczali się tego jedynie Hercego-wińczycy.

W Bośni wystąpiły z łożysk Sawa, Bosna i Wrbas i zalały nadbrzeżne okolice. Wiele wsi stoi pod wodą. — W Bjanialue odbyło się zebranie znakomitszych mahometan, na których radzono nad uformowaniem gwardyi narodowych. Otrzymają one broń, którą zostawili nizami, od-maszerowawszy nad Dunaj. — Despotowicz odrzucił zawieszenie broni, ponieważ Turcy nie chcieli się zgodzić na propozycje co do linii demarkacyjnej.

W Bułgaryi, jak piszą z miasta Kirk-Klisy do wiedeńskiej Pressy, rozpoczęli znow swe zbójckie rzemiosło Czerkiesi. W ostatnim cza-sie napadli na drodze, wiodącej od stacyi kolei

żelaznej Baba-Eski do Kik-Klissy, pewnego ar-
meńskiego kupca i oderali mu 400 tureckich
funtów. We wsi Muszewie napadli dom tamtej-
szego burmistrza i uprowadzili mu syna, grożąc,
że zamordują go, jeżeli nie dostaną 600 fun-
tów tureckich. Władze tureckie poradziły stro-
skanemu ojcu, aby posłał Czerkiesom pieniądze.

TELEGRAMY.

London, 5 stycznia. Na poniedziałek naj-
bliższy wyznaczono posiedzenie rady gabinetowej.
— Gazette nrzędowa donosi z Teheranu, że
w Persyi lekają się lodu, wskutek tego zaka-
zono wywóz zboża z Buschei i innych portów
perskiej zatoki.

Carogród, 1 stycznia. Trybunał do roz-
strzygnięcia sprawy pomiędzy Otomanami a za-
granicznymi reorganizowanymi, a Bułgara Gabryela
Effendego mianował prezydentem tego sądu.

Carogród, 7 stycznia. Jak słyhać, za-
wzwać miał sułta ambasadora tureckiego w Pa-
ryżu Sadik-baszę, ażeby tu przybył, celem wzięcia
udziału w obchodach ministrów tureckich, tu-
dzież pełnomocny konferencji. Sadika baszę
oczekują tu już w końcu przyszłego tygodnia,
zabawi zaś prawdopodobnie tu dwa miesiące.

Bukareszt, 7 stycznia. Minister robót
publicznych, Dmitr Sturdza, podał się do dy-
misji.

Wiedeń, 5 stycznia. Fremdenblatt
pisze, że natłumiasz po nadejściu doniesienia
o wybuchu peśladowania Żydów w Rumunii
upoważniono tejszego reprezentanta w Bukare-
szcie, ażeby kłamał, w razie potrzeby nawet
energicznie, i interesie ludzkości i na podstawie
umów traktów, osłaniające Żydów austriackich
w księstwach nadnaddunajskich. Przedsięwzięte atoli
poszukiwania wykazały, że odnośne doniesienia
były po części przesadzone, po części całkiem
nieuzasadnione.

Paryż, 6 stycznia. Journal Officiel
ogłasza dysyng 8 a nominacją 6 nowych pre-
fektów, tudeż inne zmiany w obsadzeniu posad
prefekturalnych. Następnie ogłasza tenże dzien-
nik dekrety ukławawiające 54 skazanych za udział
w komunie.

Madyt, 5 stycznia. Pierwszy okres pra-
wodawczy kortexów od wstąpienia na tron króla
Alfonsa II zamknięty został wczoraj przez pre-
zesa ministerstwa Canovasa del Castillo. Mi-
nister pożył w końcu przyciska na to, że i da-
lej kierować się będzie polityką pojednawczą.

Bombay, 5 stycznia. Z Shanghai donoszą
tu, że tatejszy poseł hiszpański zerwał stósunki
swe do rządu chińskiego. Flota hiszpańska otrzy-
mała rkaż udania się do Chin. Powód kroku
tego jes nieznan; sądzą przecież, że nim jest
niewypalenie żądań hiszpańskich przez rząd
chiński.

Wykonywanie praw

kościelno-politycznych.

* Wielgrzym podaje następujące wiado-
mości, yczące się wykonywania praw polityczno-
kościelnych z dycezyi warmińskiej i cheł-
mińskiej:

W Brunsberdze „starokatolicy“ znowu zbierają
dpsy, albowiem minister spraw duchownych, nim
im rkaże kościół nowomiński, chce się najprzód
przebrać, ile rodzin do wyznania nowoproteſtanckiego
doży.

* Tam, gdzie są probostwa opróżnione i zarzą-
anie majątkiem proboszczowskim było oddane przez
ad komisarzem, naczelny prezes prowincyi pruskiej
zez długi czas wzbierał się znieść areszt. Teraz
szakże okazuje się do tego skłonniejszym; i tak za-
ażdanie majątkiem plebani krajańskiej i bobow-
kiej zdane zostało tamtejszym dozorem kościelnym.

* Księdzu Rynkowskiemu z Grabowa pod
Lubawą wytoczono proces o przekroczenie ustaw ma-
jowych i na czas procesu zakazano mu pobyt w obwodzie
rejeneyi kwidzyńskiej. Ks. Rynkowski już opuścił ro-
zlinne strony, by w innych krajach szukać zajęcia.

OSWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowej odebrała:
za pośrednictwem p. F. Skorazewskiego składkę za rok
1876, zebraaną przez pana Czernickiego od Członków
Tow. Oświaty Ludow. w Miłosławiu 20 marek 50 fen.
Od pana F. Skorazewskiego częściowy
dochód z kopalniów w sprawach przed
nim jako rozjemcą zatławionych 6 " 30 "
w ogóle 26 marek 80 fen.
Poznań, dnia 7 stycznia 1877 r.
Bolesław Poniński.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Drugiego sekretarza am-
basady w Carogrodzie, barona v. Veltheim, przenio-
siono w tym samym charakterze do ambasady w Peters-
burgu a w jego miejsce ustanowiono sekretarza legacyj-
nego v. Hirschfeld, dotąd przy poselstwie w Atenach
strudnionego. W tegoż zaś miejsce przeniesiony został
sekretarz legacyjny v. Bülow, dotąd drugi sekretarz
przy ambasadzie wiedeńskiej, do Aten. Opróżnioną posadę
sekretarza legacyjnego przy poselstwie w Sztokholmie po-
jęzono dotychczasowym drugiemu sekretarzowi amba-
sady w Londynie, hr. v. Redern, a w jego miejsce
amianowano sekretarza legacyjnego przy poselstwie pru-
dem w Monachium, hrabiego Augusta v. Dönhoff-
riedrichstein, drugim sekretarzem przy cesarskiej
ambasadzie w Londynie. Sekretarz legacyjny v. Thie-
au, dotąd przy poselstwie w Brukseli, przeniesiony zo-
stał w równym charakterze do poselstwa w Monachium.

* Z powodu braku miejsca nie możemy w całej
rozciągłości podać wykazu, dotyczącego wyborów w mie-
ście naszym na posła do parlamentu niemieckiego. Chcąc
jakokolwiek zaradzić ogólnej potrzebie, zamieszczamy po-
niżej pojedyncze okręgi i lokale, w których odbywać się
będą wybory w dniu 10 bm. w Poznaniu.

* Teatr. Wczorajsze przedstawienie Halki, jakkol-
wiek wiele zostawiało do życzenia, sprawiło nam przy-
jemność niemałą, tem przynajmniej iż zauważyliśmy we
wszystkich uczestniczących w przedstawieniu dobre chęci
i usilne staranie, aby jak najlepiej wykonać to arcydzieło
Moniuszki. Panna Sikorska (Halka) której z początku
głos nie dopisywał, (pieśń i duet aktu I), poprawiła się
w następnych aktach — drzenie głosu i detonowanie dużo
mniejsze jak zwykle, a w grze panny S. postęp widoczny.
Pan Einszporn (Jontek) zyskuje na głosie i akcyi, ra-
dzimy mu tylko ze szczerzej życzliwości trzymać się wię-
w taktie i więcej śpiew cieniować aniżeli to wczoraj miało
miejsce. Pani Nawarska (Zofia) coraz więcej przeko-
nywa nas, że w rolach śpiewnych jest bardzo dobrym na-
bytkiem dla sceny naszej. — Chóry dość liczne wcale
dobrze wywiązały się ze swego zadania, natomiast orkiestra
błąkała się jak w lesie, wprawdzie uwertura lepiej poszła
jak zwykle i już prawie w tempie właściwym, o operze
jednak całej powiedzieć tego nie możemy. Zwłaszcza tempa
ustępów choralnych o wiele za wolno. Zwracamy uwagę
p. dyrektora opery, iż porozumiewanie się z orkiestrą i
sceną przez głośnie sykanie, uderanie pałeczką w party-
turę i wykrykiwanie jak n. p. schneller, prędzej,
dalej, niekoniecznie miło robią wrażenie na słuchaczach.

W sobotę odegrano Kawalera marcowego
i znaną także frazkę Po północy, w końcu komedya
w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry p. t. Nowy Don
Kiszot czyli Sto Szaletnistw. O tym ostatnim
utworze napiszemy później.

Jutro, we wtorek daną będzie tragedia Szekspira
w przekładzie Józefa Paszkowskiego Otello, czyli Mu-
rzyzn Wenecki. W roli Desdemony wystąpi pani
Parżnicka, w roli Otella p. Łukowicz. Jagona przed-
stawi p. Nawarski.

* Koncert. Dowiadujemy się, iż niezadługo mia-
sto nasze miła oczekuje niespodzianka i to muzyczna, na
którejch zbyt skarczyć się nie możemy. Panna
Ludmiła Ostojka Mikorska, która we Włoszech,
Szwajcaryi i Anglii w koncertach i operach z niemałym
występowała powodzeniem, a niedawno temu w wa-
rszawskim Towarzystwie muzycznym, z-
ostającym pod dyrektora J. Winiańskiego, w trzech
koncertach ku wielkiemu zadowoleniu publiczności śpie-
wała, zamierza dać koncert w naszym mieście, w dru-
giej połowie bieżącego miesiąca. Możemy dodać i drugą
wiadomość, że współdziałal w tym koncercie przyrzeka
niepoślednia artystka pani Devestvald, która uchylnie
w tym celu zjedzie do nas z Brukseli. Mamy nadzieję,
że panna Mikorska nie zawiedzie się w wyobrażeniu,
jakie ma o zamianowaniu Wielkopolan do muzyki i że
znajdzie liczne grono słuchaczy.

* Przedpłata na Zyciorys Piusa IX. Podaliśmy
przed kilku dniami ogłoszenie przedpłaty na Zyciorys Piusa
IX, mającego w lutym r. b. wyjść z drukarni T. H. Da-
szkiewicza. Jak się dowiadujemy, druk już rozpo-
częty, a z Lipska nadszedł piękny drzeworyt Ojca św.
w kłęzącej postawie. Dzieło zawierać będzie na 200
str. w małym formacie żywot wielkiego Papieża, a razem
z nim dzieje Kościoła ostatnich lat 50. Połowa dochodu
czystego przeznaczona na świętopietrzy. Ponieważ
przedpłata dotychczas bardzo szczerpo wpływa — poleca-
my tę publikacyę czcigodnemu duchowieństwu i jego po-
parciu — ofiarując się do przyjmowania przedpłaty, która
wynosi za egzemplarz, oprawy w karton, 75 fen.

* Na środowym posiedzeniu miasta tutejszego
wprowadził przewodniczący ponownie i nowo wybranych
reprezentantów w ich urzędowanie i zobowiązał ich pod-
aniem ręki. Byli nimi następujący panowie: M. Cohn,
F. Eckert, Gerlach, Hesselbein, Wolf Kronthal,
S. Löwinsohn, dr. Rakowicz, dr. Fraenkel,
Lischke, Koenig, Manheimer, Prausnitz,
Mondré, M. Victor i dr. Wasner. —
Przewodniczącym zgromadzenia wybrano ponownie na rok
bieżący rzecznika p. Pilet 30 głosami, zastępcą tegoż
p. Bernarda Jaffe 31 głosami. Wybory do komisji fa-
chowych wypadły jak następuje: A. Do komisji praw-
niczej weszli pp.: Tschuschke, Orgler, Rako-
wski, dr. Wasner, Manheimer; B. do komisji
budowniczej pp.: Neukranz, F. Eckert, Gerstel,
Hesselbein, Junge, Kamiński, Prausnitz,
Lischke, Kleemann, W. Kronthal, M. Victor;
C. do komisji finansowej panowie: S. Löwinsohn,
S. Briske, M. Cohn, B. Jaffe, W. Kronthal, doktor Rakowicz,
W. Kantorowicz, H. Rosenfeld, A. Peltesohn,
Manheimer, M. Czapski, M. Herz; D. do komisji
szkolnej pp.: Türk, B. Jaffe, Mützel, Rakowski,
doktor Hirschberg, dr. Fraenkel, doktor Wasner; E. do komisji wybor-
czej pp.: Türk, A. Peltesohn, Rakowski,
Junge, Orgler, Gerhardt, M. Herz, H. Rosenfeld,
Kamiński, Gerstel, Gerlach, Mondré; F. rewizorami kasy wybrano z łona
reprezentantów pp. S. Briske i doktora Rakowicz-
a, zastępcą p. Peltesohn. Prócz tego wybrano do
komisji szacunkowej od dochodu na rok 1877 78 na wniosek
referenta komisji wyborczej, reprezentanta p. Türk,
jako członków pp. M. Czapskiego, A. Peltesohna,
Kroschla, F. Schmidta i Antoniego Pfitznera;
zastępcami panów Bolesława Leitge-
bra, Friedla i dr. Fraenkla. Komisya ta złożona
jest w jednej trzeciej części dawniejszych członków
a w dwóch trzecich z nowych. — Zgromadzenie zo-
dziło się ostatecznie na wniosek komisji finansowej na
ablicyją danin, płaconych dotąd przez komunę poznańską
kościółowi i duchowieństwu farnemu w Poznaniu i ko-
ściółowi farnemu w Kurniku, przez spłacenie kapitału,
i to pierwszemu w wysokości 8750 marek, drugiemu
w wysokości 1200 marek.

* Curiosum. Nasz szanowny prezydent policyi pan
Staudy, kandydat do Parlamentu, stanął przed wybor-
kami swymi w Rhein, i przedstawiony przez hrabiego
Lehndorf-Steinort, palną mowę programową. Skończy-
wszy — obtarł naturalnie pot kroplisty z czoła, a nie
widząc jakoś skutku, oświadczył, iż chętnie służy każdemu
ze zgromadzenia, ktoby pytaniami usunąć i przegnać luki
programu. Jakiś obywatel z sąsiedniego miasteczka
Lötzen, któremu śnać lichwa żydowska dała się we znaki,
osiłmiony łagodnością prezidenta, który przecież, jak to
wiemy z zeszłorocznej procesy Bożego ciała, nie jest
taki groźny jak wygląda, wystąpił z zapytaniem: „A w jaki
tóż sposób zamysłą nas pan prezydent jako poseł w parla-
mencie bronić od Żydów? Zamilki wszyscy, i
chrześciance i żydzi, których tam nie brakło — i pan
prezydent też. Tak pisze Königsb. Hart. Ztg. pod
powyższym nagłówkiem.

* Właściciel drukarni p. Roestel odczytał na wal-
nem zebraniu tutejszego stowarzyszenia przeciwko
zbraćwu do domach w dniu 30 z. m. jako przewodniczący
sprawozdanie, z którego się okazuje, że pominięcie sto-
warzyszenie miało w ubiegłym roku dochodu 3595 marek
68 fen. Z tego rozdano ubogim 3226 m. 75 f. W kasio
pozostało 273 m. 43 f. prócz tego fundusz rezerwowy
w wysokości 450 m. w efektach i 300 marek w kasie
oszczędności. Stowarzyszenie to tymczasowo istnieć bę-
dzie nadal.

* Przedstawienie urzędowe w dniu 4 b. m. w tu-
tejszym teatrze zwanym „Ogródzie Ludowym“, przynie-
miało około tysiąc marek czystego zysku na korzyść mie-
szkańców niżyn obłagskiej, dotkniętych przez wylew
Nogatu. Przy tej sposobności dodajemy, że owa powódz

zalała 60,000 morgów a na nich 34 osady, przez rolni-
ków zamieszkałe z ludnością 10,000 dusz. Ażeby ula-
twić odpływ wody głównym korytem Wisły, rozsadzają,
jak czytamy w gazetach, pionierzy zbite przy ujściu lody
za pomocą prochu i dynamitu.

* Na ulicy Franciszkańskiej znaleziono w dniu
4 b. m. po południu w dole, powstałym przez wywiezie-
nie ziemi, ciało około pięćdziesięcioletniej kobiety, która,
jak się zdaje, w napylim stanie tam się dostała, a są-
dząc, że w swem pomieszkaniu się znajduje, na pół się
rozebrała i rzeczy swe obok siebie położyła. Zwłoki
zmarłej odniesiono do trzupniarskiego lazaretu miejskiego.

* Trychiny znaleziono znowu w tych dniach
w świnii, zabitej przez jednego z reżników chwaliszew-
skich, a mięso z niej przez władzę policyjną zabrane
zostało.

* Żołnierz z kompanii karnej, który wraz z towa-
rzyszami mu patrolerem się upił, wybił onegdaj po po-
łudniu okno wystawowe kupca na ulicy Wianówowej. —
W tym samym dniu znaleziono człowieka, kompletnie pi-
janego, na ulicy Wilhelmowskiej, zranionego w głowę,
i wzięto go do lazaretu miejskiego.

* Z Kościana telegrafują pod dn 7 bm. do Pos. Ztg.:
„Dzisiaj po południu aresztowali przed katolickim kościołem
farnym, w którym p. Brenk odprawiał nabożeństwo, żan-
darni i urzędnicy policyjni (z Poznania) 8 osób z tłumu
wzburzonego ludu, hałasującego z powodu wypędzenia
księży masonarzy Bączkowskiego i Bielskiego...“

* Redaktora p. Kosmael wydającego dziennik po-
wiatowy w Krotoszynie, skazano w tych dniach za arcy-
kuł „Polonizacya krotoszyńskiego powiatu“, w którym
Ełku urzędnikom rządowym zarzucał za łagodne postępo-
wanie z ludnością polską, na jednomiesięczne więzienie.
Zdaje się, że p. Kosmael krótszaby jeszcze procedurę
z nami Polakami obrał, niż władze rządowe. Może być,
że on, pomimo swęj kary, powołany zostanie do wpro-
wadzenia w życie swego systemu; podobne bowiem rzeczy
już bywały.

* Od pana Władysława Łąkiego otrzymujemy na-
stępujące sprostowanie:

„Szanownej redakcyi Kurjera Poznań-
skiego donoszę niniejszemu, że podanie Posenkerki
o teatrze amatorskim w Posadowie odbytym, jest o tyle
mylne, że nie grano: „Chłopi arystokracji, lecz Emigra-
cyja chłopska“ i to po dwa razy na zakończenie starego
i rozpoczęcie nowego roku.“

* Od pana A. D. Bartoszewicza otrzymujemy na-
stępujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Do odeszły z Paryża, podpi-
sanęj przez pp. Boh. Zaleskiego, W. Czartoryskiego i in-
nych, proszę przyjąć następujące sprostowanie: „Nie
przywłaszczylem sobie nic z własności spadkobierców Ada-
ma Mickiewicza, przedrukowując jego wiersz p. t. War-
caby, albowiem tak mała rzecz nie jest uważana za
własność literacką przez żadne w świecie prawodawstwo.
Nie miałem i nie mam zamiaru przedrukowywania
bez zezwolenia spadkobierców, jako prawnych właścicieli,
żadnego poematu lub większej pracy Adama Mickiewicza.
Zarzut z tego mi uczyniony jest niesprawiedliwy, bo bez-
podstawny. Wzywam tych Panów, którzy mi go uczyni-
li, o odwołanie i spowiedziam się, że jeżeli mieli odwagę
bez żadnej przyczyny rzucić na mnie potwarz, będą mi
również odwagę przyznać się do błędu, jakkolwiek łatwiej
jest to zrobić, jak naprawić.“

Przyjm Szanowna Redakcyo itd.

A. D. Bartoszewicz.

* Bromberger Ztg. ów most najnieuważniejszy
nam organ pionierów niemieckich w ziemiach polskich,
berlu pruskiemu podległych, pisze w numerze swym z dnia
5 b. m. co następuje:

„Dochodzi nas wiadomość — dotąd wprawdzie nie-
potwierdzona, że tak w kołach rządowych jak i poselskich
zajmują się nadzwyczaj przyświeceni do skutku projektu,
który, gdyby wykonany został, sprawdziłby mógł wa-
żną zmianę w stósunkach okolicy naszycy. Proponowano
bowiem rozwiązać prowincyę poznańską w dotychczasowym
jej składzie i w miejsce jej utworzyć dwie prowincye:
1) Prusy Zachodnie z Gdańskiem i obwodem rejencyjnym
bydgoskim; 2) obwód rejencyjny poznański połączony
z Śląskiem Dolnym. Wiadomość tę podajemy czytelnik-
kom, nie biorąc za nią odpowiedzialności. „Kwestya pol-
ska“ przestałaby przez rozporządzenie to dla Prus
istnieć.“

Jakkolwiek przynajmniej musimy, że podobna myśl
rozewiertowana w Ks. Poznańskiego nie jest nową, gdyż
już w r. 1848 pociągnięto podobną a nawet dziwniejszą
jeszcze linią demarkacyjną, to jednakże nie wierzymy,
żeby powyższa wiadomość Bromberger Ztg była
uzasadnioną. Chęć może być po temu, a nawet istnieć
już mogą pod tym względem pewne projekta, lecz ich
wykonywanie stawają rozliczne okoliczności na prze-
szkodziu.

* Z domu obłąkanych w Kowanówku pod Obornikami
wymalował się w nocy z dnia 3 na 4 b. m. niebezpie-
czny waryat Franciszek Nowicki z okolicy Konina,
w Królestwie Polskiem.

* Wisła poczęła teraz w czasie roztopu przybierać
powyżej Torunia i Warszawy, aż wreszcie i w obu tych
miejscach wzniosła się woda o parę stóp. Wskutek tego
przerwały się lody w poprzecz rzeki nieco wyżej mostu
żelaznego w Toruniu, a usunąwszy się ku dółowi, oparły
się o most drewniany i zerwały jedną z środkowych iźbic,
która zniknęła bez śladu. Stało się to w nocy z wtorku
na środę. Most drewniany w Toruniu jest w niemałym
niebezpieczeństwie, gdyż z osuniętych łodów utworzył się
wał, który całym ciężarem o most się opiera, a gdyby
woda rosła i górne lody choć tylko w znaczniejszej iźbicy
ruszały się miały, wał przed mostem leżący zapewneby go
zagał. Sądzą też tam dość ogólnie, że dwa przesyła
mostu, opierające się na tych słupach, z przed których
iźbicy zabrana, niechybnie stracone. Most toruński jest
właśnie na przebudowaniu. Aby poczynić większe prze-
strzenie między słupami do przechodzenia kry, przedsię-
wzięto późno w jesieni wiazanie góra, które dozwala usu-
nąć jeden nastaw słupów, tak, iż przez to przepustki będą
jeszcze raz tak szerokie. Budowa ta jeszcze nieukończona.
Mówia nam przecież, że to bynajmniej mostu nie osłabia,
owszem bezpieczniejszym już teraz go czyni, niż był da-
wniej. (Gaz Tor.)

* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 9go stycznia
Juliana m. i Maryannę Wschód słońca
o godzinie 8 minut 10. Zachód o godzinie 4 minut 4.

Wypadki historyczne. 1630 Śmierć Eu-
stachego Wollowicza biskupa wileńskiego. — 1792 Pokój
Turcyi z Moskwą, przeciw Polsce wymierzona wojna. —
1795 Stanisław Poniatowski opuszcza Warszawę. — 1796
Prusacy zajmują Warszawę. — 1797 Dąbrowski formuje
legion w Włoszech.

KRONIKA KRYMINALNA.

* Pierwsze tegoroczne roki sądu przysięgłych dla
miasta Poznania i powiatów poznańskiego, szamotulskiego,
obornickiego, średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego roz-
poczęły się tu dziś pod przewodnictwem radcy sądu ape-
lacyjnego p. Cremera a trwanie ich ustanowiono tym-
czasem na sześć posiedzeń, do których może kilka jeszcze
dodanych zostanie.

Dzisiaj, dnia 8 stycznia, toczy się proces przeciwko
niezamężnej Maryannie Budzyskiej o ponowne oszu-
kaństwo, o przeniesienie się i kradzież.
Jutro, we wtorek dnia 9 stycznia, przeciwko szew-
cowi Hipolitowi Dworzańskiemu o sfalszowanie
dokumentów i przeciwko wyrobnikowi Ignacemu Kuro-
wskiemu i Franciszkowi Bartkowiakowi o ciężką
ponowną kradzież.

W czwartek, dnia 11 stycznia, przeciwko gospodar-
zowi Janowi Pankowskiemu o uszkodzenie na ciele
wskutek którego śmierć nastąpiła, i przeciwko wyrobnikowi
Walentemu Nowakowi o ciężką kradzież w ponownym
razie.

W piątek, dnia 12 stycznia, przeciwko byłemu
inspektorowi gospodarzemu Józefowi Zetlerowi o zło-
wobność przeciwko moralności, połączoną z rozmysłem
uszkodzeniem na ciele; przeciwko p. Krawczyńskiemu
Jadwidzie Pietrzyk o zamordowanie p. Krawczyńskiego
mieszkańcowi Józefowi Siankowskiemu o zło-
wobność przeciwko moralności.

W sobotę, dnia 13 stycznia, przeciwko wyrobnikowi
Ignacemu Pachurze o morderstwo.

W poniedziałek, dnia 15 stycznia, przeciwko wy-
robnikowi Jakubowi Kaczmarkowi o trzy proste i
trzy ciężkie kradzieże w ponownym razie.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na Kronikę Żałobną rodzin wielko-
polskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli
przedpłate:

103. Pani Mańkowska z Drezna 10 marek

* Na Gramatykę hebrajską ks. Lic.
Jaskulskiego złożyli przedpłate:

25. Ks. Knast z Środy 5 marki

26. Ks. Samarzewski z Środy 3 „

27. Ks. Prałat Daniewski z Anglii 3 „

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 8 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE ka-
toński z Krzyżyc. Lewandowski z Józowa. Hra-
bia Żubiński z Królestwa Polsk. Rogowski z Kró-
lestwa Polsk. Dr. Szuman z Władysławowa. Golez
z Królestwa Polsk. Dąbski z Królestwa Polsk.
Hr. Kwilecki z Oporowa. Kuratowski z Pół-
nowa. Biber z Olszyny. Hulewicz z Modugno-
wie. Dangel z Królestwa Polsk. Parczewski z Ka-
liska. Nawrocki z Warszawy. Dr. Au z Żoną, z Za-
bikowa.

HOTEL BAZAR. Głęboczi sędzia, z Warszawy. Wol-
niewicz z Dembica. Stableska z rodziną z Żel-
sina. Łyskowski z Bąkowa. Modliński z Żoną,
z Golinki. Hr. Skarbek z żoną z Wągorza. Tarno-
z Obiżerza. Unrug z Melpina. Dobiecki z Kró-
lestwa Polsk. Brekier z Nowej Wsi. Maszczyński
z Sępulchowa. Gajewski z Wolszyna. Osowska
z Brodnicy. Hrabia Bniński Ignacy z Siostrzyc.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 8 stycznia 1877.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena
wypowiedzenia 164.— marek, na wczesną — „ „
na grud. — „ „ na stycz. 164 m. stycz-luty 164 „ „
luty-marzec 164 m., marzec-kw. 164 m., na wiosnę — „ „

Okowita: (z beczki) pr. 100 litrów — Tralles Wy-
powiedziano 15,000 litr., cena wypow. 53,40 m. na lip.
mrk., na grud. — „ „ nrk., stycz. 53,40 — „ „ nrk., lut.
54,20 marek, na marzec 55,— „ „ na kwiecień 55,80 m.
maj 56,50 m., kw.-maj 56,20 m., czerw. 57,00 m.
W miejscu okowita (bez beczki) 52,20 marek

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 8 stycznia.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszensica 50 kilogr.	10 40	9 50	8 80
Zyto	8 40	8 10	8 —
Jęczmień	7 65	7 30	7 —
Owies	7 60	7 30	6 90
Groch do gotowania	7 30	7 10	7 —
Groch na paszę	6 70	6 30	6 50
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak latoowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak latoowy	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—
Len	—	—	—
Tatarka	—	—	—
Kartofle	1 70	1 50	1 40
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 5 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszensica stałej Wypow. żyta 700

Kwiec-maj 228.— Wypow. okow. 50,000

Maj-czerw. 229.—

Zyto stałe

w miejscu —

Stycz-luty 162,50

Kwiec-maj 165,50

Maj-czerw. 163,50

Olj rzep. stałej

Kwiec-maj 77,70

Maj-czerw. 77,20

Okowita spok.

w miejscu 54,80

Stycz-luty 55,40

Kwiec-maj 57,60

Maj-czerw. 57,80

Owies grudz.

—

—

—

—

Szocecin, dnia 5 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

</

Wykaz okręgów i lokali, w których odbywać się będą wybory na posła do parlamentu w dniu 10 b. m. w Poznaniu.

Nr. okręgu wyborcz.	Podział okręgów wyborczych co do ulic	Nr. domu.	Miejsce wyborów.	Nr. okręgu wyborcz.	Podział okręgów wyborczych co do ulic	Nr. domu.	Miejsce wyborów.
I	Rynek Kozia ul.	1 do włącz. 100 2. 29/30-31. 32. 33 i (6. 16-21. 23-28.) (1.) (:14. 15-25.) (:1-5.) (3-17.)	Sala posiedzeń na repr. miasta Ratuszu	XI	Ul. kościelna ś. Pawła Młyńska ul.	7 do włącz. 10. 1 „ dto 9. (:16. 17. 29. 30.)	(: parter wchód prawo Izba Nr. 9.)
II	Wodna ul. Kłasztorna ul. Sierocia ul. Kramarska ul.	1 do włącz. 29 1 „ dto 23. 2 „ dto 14 i 17 „ dto 30 1 „ 3 dto i 5, 6. (:22. 34. 37.) (:1. 4. 7. 8. i 26.) (4.) (:1. 6. 27.) (:3. 7. 9-11.)	Sala handlowa w gmachu wagi miejsk	XII	Fryderykowska ul. Wilhelmowska ul.	1 do włącz. 32. 1 „ dto 18. 21 „ dto 28. 2 „ dto 10. 6. 7. 8. (:14.) (:9.) 2 do włącz. 5. 2 „ dto 2/6. 1 „ dto 2.	Dom sierót Nowa ul. Nr. 10 (: II p.)
III	Szeroka ul. Butelska Wodna ul. Szlósarska ul.	1 do włącz. 29 1 „ dto 23. 2 „ dto 14 i 17 „ dto 30 1 „ 3 dto i 5, 6. (:22. 34. 37.) (:1. 4. 7. 8. i 26.) (4.) (:1. 6. 27.) (:3. 7. 9-11.)	Szkoła na Szkólnój ulicy parter na prawo	XIII	Młyńska ul.	1 do włącz. 15. 18 „ dto 20. 23 „ dto 28. 31 „ dto 43. (:7.) 1 do włącz. 15. 1 „ dto 10. (:8 i 9.) 1 do włącz. 7.	Schwersena re-stauracya Działowy plac
IV	Wrocławska ul. Gołębia ul. Kozia ul.	1 do włącz. 40. 1 „ dto 6. 10 „ dto 13. (:1. 3. 5. 7. 8. 9. 15. 22. 1 do włącz. 13/14. (:1.) 1 do włącz. 12. 2. 3. 5. 6. 9. 10-12. 13. 1. 2. 8. 13. 16.	Szkoła przy ulicy WW. Świętych parter na prawo z frontu	XIV	Nomomiejski Rynek Magazynowa ul. Działowy plac Św. Wojciech Sapieżyński plac Fort Waldersee	1 do włącz. 7. 10 „ dto 45. 48 „ dto 49. (:46 i 47.) 1 do włącz. 4. 1 „ dto 14.	Szkoła na Mał. Garbarach (: parter na prawo Izba Nr. 2.)
V	Za Bramką Wszystkich św. ul. W. Garbary	1 do włącz. 15. 1 „ dto 4. 1 „ dto 21. 23 „ dto 33. 35. 36. 38. 39. 40. (:15. 16.)	Szkoła przy ul. WW. Świętych (: parter na lewo z frontu)	XV	Młyńska brama M. Garbary Wielka i mała Szluz Zielenia buda Haako	1 do włącz. 10. 2 „ dto 21. 1 „ dto 9. 1 „ dto 7. 1 „ dto 34. (:19.)	Szkoła na Mał. Garbarach (: parter na prawo Izba Nr. 1.)
VI	W. Garbary Grobla Kapielna ul. Wierzbowia ul.	41 do włącz. 57. 1 „ dto 29. 1 i 2 1.	Szkoła przy ul. WW. Świętych (: parter na lewo z frontu)	XVI	Piaskowa ul. Szyperska ul. Podwórze Barlebona Dominikańska ul. Żydowska ul. Szeńska ul. Czołnap. lew. b. Warty	1 do włącz. 18 i 20. 1/2. 3. 4. 5. i 13. 1 do włącz. 25. (: 21. 22. 26.) 1 do włącz. 4 1 „ dto 4	Szkoła na Mał. Garbarach (: parter Izba Nr. 3.)
VII	Długa ul.	1 do włącz. 11. 13 „ dto 16. 2 „ dto 7. 1a, 1b, 2 do włącz. 7. 1 do włącz. 9. (: 1 i 33.) 1 do włącz. 25.	Szkoła realna przy ul. Strzeleckiej (: parter Izba Nr. 23.)	XVII	Masztalarska ul. Mokra ul. Plac drzew. na G. tam.	1 do włącz. 31 90 „ dto 96 1 „ dto 19 1 „ dto 5 1 „ dto 28	Szkoła na Chwaliszewie Nr. 61
VIII	Strzałowa ul. Zielona ul.	1 do włącz. 32. 2 „ dto 19. 1 i 3. 10 do włącz. 30. (:2.)	Szkoła realna przy Strzeleckiej ul. (1. piętro sala rysunkowa Izba Nr. 33.)	XVIII	Chwaliszewo dto Wenecka ul. Tama Św. Roch Fort Rauch Szypry przy prawym brzegu Warty	32 do włącz. 89 3 „ dto 8 1 „ dto 7	Szkoła na Chwaliszewie Nr. 61
IX	Półwiejska ul. Strzelecka ul. Rybaki	1 do włącz. 9. (: 1 i 33.) 1 do włącz. 25.	Szkoła realna przy Strzeleckiej ul. (1. piętro sala rysunkowa Izba Nr. 33.)	XIX	Chwaliszewo Tylne Chwaliszewo Sienna ul.	1 do włącz. 18 1 „ dto 9 1 „ dto 15 1 „ dto 20 1 „ dto 8 1 „ dto 10 12 i 13	Szkoła przy Tumie Nr. 7.
X	Strzelecka ul. Columbia Łąkowa ul. Strzałowa ul. Półwiejska ul. Długa ul.	2 do włącz. 32. 2 „ dto 19. 1 i 3. 10 do włącz. 30. (:2.)	Szkoła realna przy Strzeleckiej ul. (1. piętro sala rysunkowa Izba Nr. 33.)	XX	Przy Tumie Wieżowa ul. ca Zagórze Ostrówek Seminarńska ul. Cybina Fort Radziwiłł Prawa i lewa bateria przy Tumsk. moście	1 do włącz. 6 1 „ dto 6 1 „ dto 9 1 „ dto 17 1 „ dto 15 (:11.) 1 do włącz. 31	Szkoła w Seminarjum na przedmieściu Śrółce.
XI	Półwiejska ul. Podgórna ul. St. Marcin Wiedeńska ul. Wysoka ul. Piekary Ogrodowa ul.	31 do włącz. 40. 1 „ dto 15. 74 „ dto 78. 2. 3. 5. 1-5. 2 do włącz. 21. 1a, 1/2 13 do włącz. 18. 9.	Mała sala Lamberta w Odeum Piekary 13c.		Bydgoska ul. Filipińska ul. Śrółka Śródecki Rynek Warszawska ul. Cybińska ul. Zawady Fort Prittitz Blockhaus p. linii kol. (buda strażnicza 7)		
XII	St. Marcin Bismarkoska ul. Młyńska ul. Wałowa ul. Garncarska ul. Wiedeńska ul.	1 do włącz. 60. (6) (:21 i 22.) 1 do włącz. 4. 1 „ dto 12. (:1.)	Szkoła przy Małej Rycerskiej ul. (: parter wchód na prawo Izba Nr. 9.)				
XIII	St. Marcin M. Rycerska ul. W. Rycerska ul.	61 do włącz. 73. 1a, 1b 2 do włącz. 11. 1 do włącz. 3 i 3a. 5 „ dto 10 i 12 „ dto 16 12 i 12a	Szkoła przy Małej Rycerskiej ul. (: parter wchód na lewo Izba Nr. 12.)				
XIV	Nowa Ogrodowa ul. Fort Grollman Królewska ul. Królewska brama Nowomiejski Rynek Wodny młyn	1 do włącz. 21 do włącz. 6 i 10 1 „ dto 12.	Szkoła przy Małej Rycerskiej ul.				
XV	Berlińska ul. Bismarkowska ul.	1 do włącz. 21 1 „ dto 5	Szkoła przy Małej Rycerskiej ul.				

Za nadzwyczaj liczny współdział okazany przy pogrzebie ś. p.

Dr. Juliana Gerpe
w Łabiszynie

składamy Wielm. Duchowieństwu, Ojcowstwu i mieszkańcom Łabiszyna i okolicy publicznie **podziękowanie**, przepraszając przytem, żeśmy pod ciężarem żaloby rychłej tego uczynić nie mogli (34)

żona, syn, synowa i wnuczka.

WALNE ZEBRANIE

Resursy w Poznaniu

odbędzie się dnia **16 stycznia rb.** o 12 godz. w południe w lokalu przy ulicy **Berlińskiej Nr. 18**, na które Szanownych członków zaprasza

Dyrekcya.

J. Neumann'a
główny skład
cygar 54 komandyta w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegrafbiura.

Prawdz. import. hawańskie cyga od 150—450 m. za 1000. **Hamburg. bremens.** od 75—250 m. za 1000. **Prawdziwe Manilla ff (Hv. & Cort)** od 120—180 m. za 1000. **Hawański Asschuss** (bardzo ulubiony) 50—80 m. za tysiąc.

Dalej bardzo lubione Marki po cenach od 30—100 m. jako to: Mr. 22 **Simbolo**, Nr. 19 **Zamor**, Nr. 51 **Regarda**, Nr. 119a **Cassida**, Nr. 26 **Splax**, Nr. 30 **Carolina**, Nr. 86 **Flora**, Nr. 117 **Tuerias**, Nr. 109 **Palmito**, Nr. 22 **Noblessa**, Nr. 10 **Mathilde**, Nr. 119 **Valera**, Nr. 119IIa **Cruza**, Nr. 27a **Aquila de Oro**, Nr. 31 **Henry Clay**, Nr. 103 **Cabinet**, Nr. 82 **Legitimidad** Londres d Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym atunku, w paczkach po 50 i 100 sztuk. **Pudełka na gwizdke** po 25 i 50 sztuk od 1—10 m.

Jedyny głów. skład cygret z fabryki **Jean Vouris** w Dreźnie

Skład firm **Sulima, Laferme i rosyj. cygantów.** Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające marki zamieniają się. (40)

J. Neumann'a
Fryderykowska ul. 25 na przeciwko telegraficznego biura.

Wielka aukcja mebli

W Czwartek, dnia 11 stycznia od godziny 9 rana począwszy, sprzedawać będę za gotowiznę publicznie więcej dającemu przy ulicy Długiej Nr. 11, na I piętrze z powodu wyprowadzenia się różne meble mahoniowe, jakto: **Szafy do sukien, bielizny i t. d., stoly, kreselka, tremaux, zwierciadła z konsolami, łóżka, szafy, fotele, szeslongi, kobierce;** o godzinie zaś 12 **dobrze utrzymany fortepian polisandrowy**

Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

FOLWARK mój, świeżo od p. Piotra Zeiske nabity, położony na przedmieściu Trzemeszno, składający się z około 270 mórg dobrej roli, w czem 270 mórg łąk i znaczne pokłady torfu, wraz z budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem zamierzam **natychmiast sprzedać pod warunkami bardzo korzystnymi.**

O warunki proszę się do mnie zgłosić, obejrzaawszy poprzednio posiadłość.

Mieczysław Łyskowski
w Poznaniu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności iż

„Czerwoną Aptekę“ znajdującą się w Starym Rynku Nr. 37 odkupiłem. Gorliwą starannością moją będzie, aby dobrą renomę którą apteka niniejsza już od lat przeszłych posiada, jaknajlepiej utrzymać

WEISS
aptekarz.

Osiedliłem się w Grodzisku
K. LAUDOWICZ
lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

W komisie M. Leitgebra i Sp. wyszło co dopiero

Deux Valses
pour piano par M. Wodpol
Prix 1 Mrk.

Walce te łatwiejszego układu nader melodyjne usilnie polecamy [14]

M. Leitgeber i Spół.

Zaproszenie do przedpłaty na

„Postęp Rólniczy“
Organ przemysłowo-gospodarczy prowincyi Szlązkiej.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca w formie wielkiego arkusza, podaje artykuły gospodarcze, rólnicze, przemysłowo-handlowe — z drzeworytami. Zapiso można we wszystkich urzędach pocztowych kwartalnie za cenę 1 markę, lub przesyłając prenumeratę wprost do **Redakcyi „Postępu Rólniczego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.)** (31)

Petroleum
w najlepszym gatunku litr **45 fen.** poleca (39)

R. Barcikowski
Poznań.

Najlepszy punczowy ekstrakt

od J. A. Roedera w Kolonii, A. Schiffera w Dyseldorfie, jako też od J. W. Diefenbacha w Monachium polecają (36)

W. F. Meyer i Sp.
plac Wilhelmowski 2.

Organista

Samotny zdalny, moralnego prowadzenia znajdzie natychmiast pomieszczenie w **Prochach** pod Rakoniewiczami. (32)

CYGARA
Flor de tuero 60 marek
Sir Henri Storcks 90 „
Fontowicz.

Dobra Rymanów w Galicyi mają na sprzedarż lasy jodłowe — na morgi achętniej na sztuki lub też w tartym materiale — deski jodłowe — oraz las bukowy — na morgi. Adres: Rymanów Galicya. [42]

Zarząd dóbr.

Skład mój

HERBATY chińskiej ostatniego sprzętu upełnien wyborowemi gatunkami.

J. N. Piotrowski Poznań

BAL

na cel dobroczynny odbędzie się

21 stycznia w Bazarze

Biletów wstępnych na bal po 3 a na chórki za krzesło numerowa po 10 marek za osobę, dostać można u pana Magnuszewicza w zarze i przy kasie.

Gospodarze:
B. Potocki, Stan. Stablewski, Oberfeldt, Dr. Świdorski, Ste Gajewski, Kazm. Węsierski, Motty, W. Nieszczota.